

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzi i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrogi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	3,-	—70
Z PRZESYŁKĄ POCHTOWĄ	10,-	5,-	3,50	—84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
 Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skłazyńka pocztowa № 96.
 Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
 Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
 Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w teście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 2-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.
 Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po teście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
 Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Ogłoszenia w niedzielę numerem o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II na półroczu I na rok 1914.

W niedzielę
11-go maja

„BIAŁY KWIATEK”

Grosze Wasze pójdą na walkę z suchotami!

TOWARZYSTWO Petersb. Mehan. Fabryki Obuwia „Skrochod” Petersburg, Zastawka 15.

MAGAZYN WŁASNY w Wilnie
 Wielka 66, róg Andrzejewskiej, dom Rosyjsko-Azjatyckiego banku
 oraz w następujących miastach:
 Petersburgu, Moskwie, Odesie, Kijowie, Warszawie, Łodzi, Rostowie nad Donem, Ekaterynosławiu, Mikołajowie, Kiszyniowie, Sewastopolu, Saratowie i Charkowie.

KINEMATOGRAF D. 3, 4 i 5 maja r. b.
BRONISŁAWA Zwycięstwo miłości
 w sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161.

Sala koncertowa I. Szumana. DZIŚ
 Duet Violetty i Georges, tango. — Puszkina, Borodina, Zefir, Czacka, Zulejka. 30 MAJA program. Początek o godz. 12 w nocy.
 Na werandzie od godz. 2-iej OBIADY. Menu: 1) Barszcz miodowy, botwinka, 2) Concomé, paszteciki. 3) Salata z ryby, 4) Piló a la broche, 5) Indyk, 6) Poncz mroźny, 7) Kawa.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI 27290
 Dziś 4 maja

KONGERT Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej
 Dyryguje A. Wyleżyński.
 Program z 3-ch części. Początek o godz. 8 w.
 Wejście 10 kop. i 2 kop. marka.
 Kasa otwarta od godz. 12 p. p. przy wejściu do ogrodu. Przed estradą miejsca siedzące.

Sala Miejska. W sobotę d. 10 i niedzielę 11 maja 1914 roku TYLKO DWA WYSTĘPY
AMERYKANÓW
Zenona i Luiza SIMENS.
 Zadziwiające cuda malajskich i egipskich czarodziejów i tybetańskich lamów.
 MIĘDZY INNEMI POKAZANE BĘDĄ:
 Niezwykły cud Dafny — Pan Simens wskaże godzinę, nie konieczne upływając w tej chwili, lecz wcześniejszą lub późniejszą i ją właśnie będą wskazywały wszystkie zegarki u publiczności, nawet gdyby stały. **Powódź w zacczarowanym królestwie** — doświadczenie bez współzawodnictwa. **Durga** — latające pianino wraz z Luizą Simens. **Pieczara Kairów** — 10 minut w królestwie ptaków. **Zadziwiające** Pan Simens jednocześnie na scenie, w krzesłach i na galerii. Hiszpańska inkwizycja z żywymi zwierzętami i w. in. obrazów.
 Każdy występ składa się z 3 części pod nowym programem. Początek o godz. 9 wiecz.
 Bilety do nabycia w kasie Sali Miejskiej od 11 do 3-iej po poł. i od 5 do 8-iej wiecz.
 Szczegóły w afiszach i programach. 27169

DZISIAJ WYŚCIGI.
 Początek o godz. 3 pp. 25933

RESTAURACJA PŁYWAJĄCA na rzece Wilji.
 Antokalska-Kadrzeńska.
 Codziennie ofiady od godz. 1-iej do 6-iej po poł. Prowianty świeże i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

SZCZURY i MYSZY
 Lepi szybko i pewnie psuta, przygotowana w aptoce A. Zawierskiego, w m. Rawie, gub. Piotrków. Pasztet nie zawiera trucia, nie szkodzi dla ludzi, działa wyłącznie na gryzonie, zaco nagrodzoną została wielkim medalem złotym. Cena funta 1 rub. 20 k., za przesyłką 1 rub. 45 k. Należność może być zapłacona przy odbiorze towaru. 12597

AKCYJNE TOWARZYSTWO
FABRYK MALCOWSKICH
NIEZBĘDNY SPRZĘT WANNY I UMYWALKI
 w każdym mieszkaniu
 surowcowe z porcelanową emalią
 Hygieniczne, wygodne, ładne,
 W użyciu około 90,000 wanien Malcowskich.
 Cenniki ze szczegółowymi opisami są wysyłane na żądanie.
 Sprzedaż we wszystkich biurach T-wa i u większych kupców.

Założony w 1961 roku SKŁAD BRONI
P. I. „J. Sosnowski” właściciel
C. LISOWSKI
 poleca broń najlepszych fabryk, których posiada
 Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosję, a mianowicie: Holland & Holland L.-td. Londyn; Wadley Richards & Co., L. td. Londyn; — broń uniwersalna „Explora” i „Pannetier”.
 G. Defoury-Sevra, a Liège. Maufakturo Liègeoise d'Armes à Feu, a Liège, dubeltówki z lufami ze słynnej stali Cockerill do prochu bezdymnego 28027
 bezkurkowe . . . od 100 rub.
 kurkowe . . . od 100 rub.

Dr. JAN BRODZKI
 b. asystent J. E. prof. Leydena, ordynuje jak zwykle w Kudowie. 25976

Doktor G. GERSZUN
 POWRÓCIŁ. 26962
 Wodo-światło-elektro-mechano-lecznica.
 Suworowska ul. № 3; 8-2, 5-7. 27026

Dr. W. GOLIMONT, Preobrażenie, 2-iej 5, choroby weneryczne, mocznikowe, skórne i włosy. Przyjmuje: 9-11 r., 5-7 wiecz., wyłącznie panie 1-2 pp. 27040

SALETRA NORWESKA

oprócz azotu zawiera wapno, tańsza od Saletry Chilijskiej. Zaleca się na wszelkie grunta, nie wyługowuje się przez deszcze. Nadaje słownym gliniastym gruntem strukturę gruzkową.
Stosuje się pod wszelkie rośliny, a szczególnie okopowe, jako nawóz główny.
 DO NABYCIA:
W składzie Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w Wilnie,
 ul. Zawalna № 9.
W Kowieńskim Stowarzyszeniu Rolniczym w Kownie.
W Mińskim Syndykacie Rolniczym w Mińsku gub.

WIOSNA SIĘ ZBLIŻA.
 Dobry rolnik winien pomyśleć o kupnie nawozów sztucznych. Praktyka wskazuje, że
Sole Potasowe
 wchodzące w skład pełnego nawożenia znacznie zwiększają urodzajność gleby.
 Wskazówki dzielnicy gospodarczej Biura Agrominim w Petersburgu
 M. Koniecznaja 6 i 8, Karpowicz w Wilnie, Portowa 23.

ZARZĄD PIERWSZEGO ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN

założonego w roku 1827
 niniejszem ogłasza, że od 1 maja r. 1914
p. Józef Mineyko
 przestał być głównym agentem Towarzystwa w mieście Wilnie.
 i że na jego miejsce, niezależnie od już obecnych agenta głównego
Waldemara hr. Tyszkiewicza
 i agenta samodzielnego
p. Izaaka Michelsona,
 zarząd Towarzystwa mianował od 1 maja r. b. agentem dla miasta Wilna, gubernji Wileńskiej i części Mińskiej
p. JANA GRADOWSKIEGO,
 którego kantor pozostaje pod dawnym adresem przyprospekcie 5-to Jerskim pod № 5. 27036

JAN BUŁHAK
 fotograf. Wilno, Portowa 6, telef. 17-42
 zawiadamia, iż od 15 czerwca wyjedzie na dwa miesiące, wszelkie przeto zamówienia do wykonania przed wakacjami przyjmują do 5 czerwca włącznie. Zamówienia późniejsze mogą być załatwione tylko po 15 sierpnia. 6883

W. PROZOROWEJ.
 Egzamina wstępne odbędą się:
 do klasy wstępnej 16 i 17 maja
 do klasy 1-iej 16 i 17 „
 do klasy 2, 3 i 4-iej 16 i 17 „
 Przyjmowanie prób w dni urzędowe w kancelarii gimnazjum od g. 10 do 2-iej po poł.
 Wilno, Chersońska 5. 24933

W jaki sposób można zachować wysmukłość postaci? Dla kobiety niema większego utrapienia, jak otyłość. Nadmierzna tuśza w życiu kobiety ma takie same znaczenie, jak przedczesna starość. Ale zamiast się smucić, należy pamiętać, że otyłość można leczyć, a nawet zupełnie wyleczyć tak, jak i inne choroby. Wystarczy zażyć codziennie bardzo małą dawkę Jodyryny Dr. Deschampa (Iodhyrine du Dr. Deschampa), aby stracić na wadze kilka nacię funtów miesięcznie. Jedną z najcięższych zalet Jodyryny polega na tem, że wspomniany środek, wywołując schudnięcie, nie powoduje najmniejszych zaburzeń, gdyż tłuszcz zostaje jakby strawiony przez ustrój. Każda inteligentna kobieta powinna ustawicznie bronić się od nadmiernej tuśzy; przy wystąpieniu pierwszych objawów tego cierpienia, wystarczy wziąć kilka pastylek Jodyryny, aby zapobiec dalszemu nadmieremu nagromadzeniu się tkanki tłuszczowej. Jedno pudełko wystarczy na miesiąc leczenia. Jodyrinę Dr. Deschampa sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Przy pudełku znajduje się szczegółowy opis ze sposobem użycia w języku polskim. 13381

Nowa orientacja polityczna we Francji.

Paryż, 1 (14) maja.
 Onegdaj odbyły się we Francji i jej koloniach wybory nowych deputowanych w tych okręgach, w których pierwszy głosowanie w d. 26 kwietnia nie dało rozstrzygających wyników.

Zanim zdamy sprawę z tych wyników i zastanowimy się, jakie one przypuszczalnie będą miały znaczenie dla Francji, godzi się przypomnieć bodaj pokrótce, czym jest w ogóle Izba deputowanych we Francji i w jakich okolicznościach dokonywały się obecne wybory.

Parlamentaryzm francuski tem różni się od innych, że we Francji oddawna władza wykonawcza, a więc rząd, to jest gabinet ministerjalny do tego stopnia popadła w zależność od Izby deputowanych, że właściwie rząd, chociaż formalnie pozostaje w rękach ministrów, faktycznie zależy tej niebawem gdzieindziej dziełki, należy do parlamentu, a właściwie jednej jej części, to jest Izby deputowanych. Niepodobna tutaj szczegółowo wywodzić, dlaczego tak jest, wystarczy tylko przypomnieć, że wprawdzie to wypływa nie tyle z ustroju samej konstytucji, ile z historycznego stanu rzeczy, to znaczy, że po nieudanych próbach Thiersa, a zwłaszcza Mac Mahona walczyć z parlamentem po niedalym projekcie generała Boulange-ra, wszystkie gabinety francuskie uznawały zawsze prymat Izby deputowanych i najmniejszy dowód nieufności ze strony tej Izby wystarczał zawsze do ustąpienia danego gabinetu.

Od kilku dziesiątków lat żaden z premierów francuskich czy to w kwestjach polityki wewnętrznej, czy zewnętrznej nie odważył się na akcję indywidualną, wiedząc dobrze, że brak większości w Izbie przy głosowaniu nad tą kwestją będzie go ipso powodem wystarczającym jego dymisji. Żaden z premierów francuskich nie odważył się na walkę z tym faktycznym stanem rzeczy, to też rząd istotny pozostawał zawsze faktycznie w rękach Izby.

Wobec tego każde wybory do nowej Izby mają we Francji donio-

ślejsze znaczenie, niż w jakimkolwiek innym kraju konstytucyjnym. Prócz tego wybory obecne z innego jeszcze względu wysuwają się swą doniosłością na plan pierwszy. Mamy na myśli spadek polityczny, jaki ostatnia Izba przekazała swej następczyni.

Wybory obecne dokonywały się pod trzema hasłami: trzyletniej służby wojskowej, reformy wyborczej i reformy podatkowej, a mianowicie zaprowadzenia podatku dochodowego, opartego na deklaracji opodatkowanych, kontrolowanej przez państwo.

Prawo o trzyletniej służbie wojskowej uchwalone zostało przez ostatnią Izbę i z malemi poprawkami przyjęte przez senat. Zdawaćby się mogło, że los jego jest zapewniony. Tak jednak nie jest. Prawo to napotkało na bardzo gwałtowny opór i części partji radykalnej, a jego przeciwnicy jasno i otwarcie zapowiedzieli, że w nowej Izbie dolażą wszelkich starań, aby to prawo o-

balili. Prawo wyborcze, oparte na t. zw. systemie proporcjonalnym, dopuszczającym do przedstawicielstwa i partje mniejszości, powzięte w duchu zbliżenia stronnictw i zlagodzenia ostrych antagonizmów, uchwalone zostało przez Izbę ostatnią, ale odrzucone przez senat. Przeciwnikami jego w przeważającej części, obok stronnictw prawicowych, są radykalni, a więc partja dotychczas najsilniejsza w Izbie. Przeszło ono jedynie dzięki sztucznej kombinacji i ugodzie najróżnorodniejszych stronnictw. Socjaliści byli w szeregu tych, którzy je popierali.

Reforma podatkowa, a mianowicie zaprowadzenie podatku dochodowego, opartego na deklaracji kontrolowanej, forsowane głównie przez socjalistów, zwalczone bardzo gwałtownie przez stronnictwa umiarkowane i zachowawcze bardzo jest we Francji niepopularne. Klasy posiadające uważają ten podatek wprost za pierwszy krok do zniesienia majątków i w jego zaprowadzeniu widzą ruinę kraju i otwarcie bramy wszelkiej anarchji społecznej.

Z tych wszystkich powodów wybory ostatnie nabierają takiej doniosłości.

Kto zwyciężył przy tych wyborach?

Faktem niezbitym, potwierdzonym przez wszystkie stronnictwa, jest jedynie zwycięstwo socjalistów. Według wykazu oficjalnego organu socjalistów t. zw. „L'Humanité”, socjaliści wchodzą do nowej Izby w liczbie 101, co w porównaniu z 67 posłami nadwyżkę 34 posłów. Natomiast statystyki wszystkich innych partji politycznych podają bardzo różne wyniki, zaliczając tych samych posłów raz do tej, drugi raz do owej partji. Już ten sam fakt dowodzi, jak nieokreślona jest barwa polityczna wielu stronnictw. Po zaprowadzeniu trzeciej republiki istniały właściwie tylko dwie grupy stronnictw politycznych, reprezentowanych w Izbie: republikanów z grupą rewolucjonistów, to jest republikanów skrajnych i grupa stronnictw monarchicznych, to jest bonapartystów i rojalistów.

Z czasem, w miarę różniczkowania się teorii prądów politycznych, liczba partji i stronnictw politycznych we Francji wzrastała stale i dziś dochodzi do wale pokazuje sumy. Dla samego przykładu przytaczamy ich nazwy (według „Matina”): Socjaliści zjednoczeni, socjaliści rewolucyjni i niezawisli, republikanie-socjaliści (partja Augagneura), radykalni zjednoczeni, radykalni-socjaliści nie zjednoczeni, lewica radykalna, lewica demokratyczna, lewica republikańska (republikanie-socjaliści w duchu Brianda, federacja stronnictw lewicowych, „Alliance démocratique”), niezawisli, progresiści i Unja republikańska, „Action libérale” (stronnictwo katolickie), prawicy (resztki dawnych monarchistów: bonapartyści i rojalści).

Inne pisma tę liczbę 11 stron-

nietworniejszą do 9, nawet do 8. Łącznie z tem waha się i statystyka, prowadzona przez wszystkie pisma, w duchu optymistycznym. I tak np. kiedy „Radical”, oficjalny organ radykalistów, ogłasza program ogłoszony (Pau), ogłasza swych nowych posłów w liczbie 189, to dzienniki opozycyjne („Temps”, „Eclair”) obliczają ich tylko na 136.

Mimo tych sprzeczności w obliczeniach, mimo całego chaosu najsprzeczniejszych zapatrywań i wniosków prasy francuskiej, dadzą się jednak mniej więcej wyprowadzić pewne stwierdzenia i spostrzeżenia, a nawet wnioski z obecnych wyborów.

Rządy w trzeciej republice, pomimo pewnych wahań, stałe przesuwają się ku lewicy. Najlepszym tego dowodem jest obecne zwycięstwo socjalistów, którzy w bardzo poważnej liczbie wchodzi do nowej Izby. Zwycięstwo socjalistów położyło nie tyle na karb rozwoju samej partii, która w porównaniu do socjalizmu angielskiego i niemieckiego we Francji rozwija się w tempie o wiele powolniejszym, ile raczej na karb rozbicia się stronnictw republikańskich, a zwłaszcza stronnictwa radykalnego, dotychczas rządzącego.

Równocześnie z tem rozbiciem radykalów organizowały się stronnictwa prawicowe, reakcyjne, jak je powszechnie nazywają, czego wyrazem jest fakt, że stronnictwo prawicowe według obliczeń bynajmniej nie optymistycznych, bo samej „Humanité”, organu socjalistycznego, wchodzi do nowej Izby wzmocnione o 6 posłów (35 wobec 29 w Izbie dotychczasowej).

Stronnictwo rządowe, popierające gabinet Doumergue’a, utworzone, jak wiadomo, z radykalów zjednoczonych, składać się będzie w nowej Izbie z socjalistów i tychże radykalów zjednoczonych. Według obliczeń samych tych stronnictw liczba posłów rządowych wyniesie w najlepszym razie około 300, co na 602 posłów nie zapewni rządowi absolutnej większości.

Rolę decydującą odegra więc centrum (radykał niezawisły, republikański i demokraci), bądź przechylający się na stronę lewicę, bądź łączący się w opozycję z prawicą (naci liberalni, monarchiści i niezawisli), liczącą około 60 posłów.

O pozyskanie tego centrum już teraz rozpoczęły się walki, starania, zabiegi.

Nowa Izba zbiera się 1-go czerwca. Wszystkie trzy główne hasła: reformy wyborczej, podatku dochodowego i utrzymania się obalenia trzyletniej służby wojskowej, wejdą na porządek dzienny i wokół nich rozegra się zacięta walka. Dziś trudno stawić stanowcze prognozy, ale z dużym prawdopodobieństwem można twierdzić, że przedzie reformy wyborczej, utrzymania się trzyletnia służba wojskowa, a upadnie reforma podatkowa.

mir.

Wiadomości polityczne.

Nominacja Niezabitowskiego.

(P.) „Wiener Ztg.” komunikuje, że cesarz Franciszek Józef mianował posła sejmiku, Stanisława Niezabitowskiego, marszałkiem krajowym dla Galicji.

Wojna meksykańska.

Telegramy donoszą, że najważniejszy port meksykański na Atlantyku, Tampico, zdobyty został przez konstytucjonalistów. Dowódca garnizonu wojsk Huertę, generał Zaragoza, musiał ustąpić z miasta, ale odrzucił na odciegi, musi więc dziś, jutro przyjąć bitwę decydującą, która, jak twierdzą, będzie bardzo krwawa. Obecnie dążenia rewolucjonistów skierowane są ku zajęciu stolicy, zdobyć której jest bardzo prawdopodobne, bo wojska rządowe są już napół zrehabilitowane. W tych dniach Huerta wydał rozkaz, by jeden z pułków wyruszył przeciwko powstańcom, ale żołnierze nie tylko odmówili posłuszeństwa, lecz wystrzelali wszystkich oficerów i napospółnie wymaszerowali z miasta, by się połączyć z powstańcami, obwołującymi w odległości wiorst kilku nastu.

Zajęcie przez powstańców Tampico uważane jest za klęskę dla Huerty, gdyż uniemożliwi powstańcom dowódz broni z Europy, a ułatwi dowódz broni to zapewnienie dalszych sukcesów kohortom Villy i Carranza.

Z Waszyngtonu telegrafują, że Wilson rozpoczął rokowania z delegatami meksykańskimi w obecności delegatów republik południowych.

Z Persji.

(P.) Do Teheranu telegrafują z Azerbejdżanu, że przybył tam pełnomocnik byłego szacha, w celu sprzedaży majątków żony b. szacha, aby zdobyć fundusze na wtargnięcie do Persji przed koronacją obecnego szacha Achmeda. Podobno były szach porozumiał się w sprawie wspólnego działania z księciem Salard-dowle.

Nowy biskup żmudzki.

W dniu dzisiejszym w petersburskim kościele św. Katarzyny odbył się uroczysty konsekracji biskupa, ks. Franciszka Karewicz.

Jedną z największych w państwie

diecezję, obejmującą dwie gubernie — kowieńską i kurlandzką, osieroconą w roku zeszłym przez zgon ś. p. biskupa Cyrtowitza otrzymał nowego pastora. Półtora miliona dusz katolickich ze wstrząsem oczekuje tej chwili, gdy na stolicy pastora biskupa zasiadzie nowy dostojnik Kościoła i ster ich życia duchowego ujmie w swe dłoń.

Ks. Karewicz przyszedł na świat w dn. 17 (29) września 1861 r. w zaścianku Girszynach w parafii masiańskiej w pow. talszewskim. Ojciec jego, niezamożny szlachcic zaciężnikowy żmudzki, trudnił się osobiście gospodarstwem na swym szczerupym falwarku. Przyszły pasterz naukę elementarną pobierał w szkółce ludowej w Masiachach, z której następnie przeszedł do progimnazjum kurlandzkiego w Paurupich i, będąc bardzo zdolnym, w ciągu lat dwóch przeszedł kurs pięciu klas gimnazjum. Będąc jednakim, został wezwany przez ojca swego do pomocy w pracy rolnej i w ciągu lat czterech wspólnie z ojcem uprawiał swój żagón w Girszynach.

Pod wpływem matki wcześniej zaczęła się rozwijać w dziecku pobożność, skłonność do życia ascezyzmu i pragnienie poświęcenia się służbie Bożej. Jakoż za zgodą rodziców, jednak jedzie do Lipawy, gdzie zdawał egzamin z klas pięciu, wstępując do szkoły i skończywszy ją w r. 1880 niezwłocznie wstępuje do seminarium duchownego w Petersburgu. Następnie przechodzi do miejscowej akademii, którą w r. 1886 kończy ze sławnym magistra św. Teologii, zostaje wyświęcony na kapłana i w tymże roku otrzymuje w seminarium petersburskim katedrę teologii i liturgii.

Z powodu słabego zdrowia po dwóch latach wykładowania przenosi się na probostwo do Samary. Obserwacja parafialna stała się dla ks. Karewicza wybornym polem do urzeczywistnienia swych marzeń misyjnych. Wiele w odległych od kościoła miejscowościach buduje kaplice i domy modlitwy wraz ze szkołkami, rozstraszając troskliwą opieką nad swymi parafianami, wśród których znaczną część stanowili kolonisci — Niemcy. Praca parafialna trwała lat 4.

Wezwany znowu do Petersburga objął obowiązki wiceproboszcza kościoła św. Katarzyny i prefekta średnich zakładów naukowych, zaś w rok potem został inspektorem seminarium oraz profesorem filozofii i liturgiki. Opuszczył w 6 lat potem stanowisko inspektora, ks. Karewicz niezapomniał w dalszym ciągu pracy profesorskiej, wykładając to Pismo św., to znowu teologię moralną lub pastoralną, czy też wreszcie prawo cywilne, jednocześnie w ciągu lat 8 spełniając obowiązki ojca duchownego alumnów seminarium.

Od r. 1903 do 1908 był wikariuszem katedralnym. W r. 1905 otrzymał tytuł kanonika, zaś w r. 1910 został kanonikiem rzeczywistym kapituły mohelewskiej. W r. 1908 awansował na proboszcza kościoła św. Katarzyny i w r. 1909 został mianowany asesorem konsystorza.

Nowy biskup żmudzki jest w pełni sił, lubo zdrowie posiada nadzwyczajnie usilną i długoletnią pracę, zwłaszcza w niesprzyjającym dlań klimacie petersburskim.

Nawiasem wspomnieć należy, że prasa rosyjska, począwszy od poważnych dzienników petersburskich, a skończywszy na brukowcach wileńskich zgodnie akceptuje, że ks. Karewicz jest pierwszym biskupem litwinem, obejmującym rząd diecezji żmudzkiej, pozwalając przeto domyślać się, że przed nim biskupami żmudzkimi byli wyłącznie polacy. W prasie litewskiej dotąd nienatrąfilimy na sprostowanie tej błędnej zgoda informacji.

Pomijając już innych z 39-ciu poprzedników ks. Karewicz na stolicy biskupiej żmudzkiej nie może przecież nikt zaprzeczyć, że trzej ostatni przed nim biskupi — Wołonezewski, Palulon i Cyrtowit, synowie włościan żmudzkich, byli rodowitymi litwinami, za takich sami się uważali i przez litwinów dotąd uważani byli.

Informacje i pogłoski.

W sprawie robotników sezonowych.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie wdrożyło akcję w celu pośredniczenia w wyszukiwaniu pracy w Król. i na Litwie dla sezonowych robotników rolnych z Galicji. Pierwsze próby, poczynione w tym kierunku, przyniosły rezultaty pomyślne. Rókuje one tembardziej powodzenie, ile że z jednej strony dają się bardzo często słyszeć skargi ziemian w niektórych okolicach Królestwa i Litwy na brak rąk roboczych, powodujący zastój w ich gospodarstwach, z drugiej zaś — ludność wiejska w Galicji odczuwa w tym roku dotkliwiej, niż kiedykolwiek brak zarobków, a smutne doświadczenia, poczynione w Prusach, odstraszały wychodźców sezonowych od poszukiwania pracy w tamtych stronach tak dalece, iż wielkość ich udaje się do Niemiec tylko z konieczności, tj. skoro nie może znaleźć zatrudnienia gdzieindziej.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne już od kilku lat z powodzeniem stręczy robotników sezonowych z południowych powiatów Królestwa pracodawcom rolnym we wschodniej Galicji, obecnie zaś dąży do zorganizowania wymiany robotników między Królestwem i Galicją. Zamierza to mogą dać wyniki pomyślne w takim tylko razie, jeśli spotykają się z odpo-

wiedniem poparciem ze strony sfer ziemiańskich. Bliższych informacji udziela derykja P. T. E. w Krakowie (ul. Radziwiłłowska 23), względnie biura filjalne we Lwowie, Przemyslu, Rzeszowie i Brzeżanach.

Sprawa serwitutów.

W związku z projektem skasowania powinności pastwiskowych, jutro rozpocznie się pod przewodnictwem gubernatora zjazd członków nieodzownych powiatowych komisji urzędów rolnych, rządowych agromomów i leśniczych z gub. wileńskiej w sprawie ustalenia typów serwitutów w ziemi wileńskiej i określenia ich wydajności. Zjazd potrwa 3 dni.

M A J.

W złoty, wiosenny wierzycie świat
Muszę, choć płyną lata, wstrętny zgrzyt
Zamyka klamrą rękawą byt
Ziemski — i w cię wierzycie...

Wiosna nadeszła, chociaż ziało
Starości tuż nad zębem
Grobu mnie stawi, mówiąc: Zstap.
Bo czas!... Zasnij!... Zasnij!...
Dumny, że wyrósł — debem...

Wiosna nadeszła... Oczuś głos
Już słyszysz... Iść za losem
Odwiecznym trzeba. Jako trzosa,
Ruń złotem sypie... Złoto kłos,
Rzeczony, że wyrósł — kłosem...

Wiosna nadeszła... Nie patrz w dół...
Nadzieją duch wezbrany...

Dla smętnych miast, splakanych siód
Chleb kłosa niosą, a dla czoł
Czystych dąb — liść rzeżany...

Bożymir.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendaryk. Dziś, w niedzielę — św. Floriana M.; według nowego stylu — św. Paschalis. Jutro — św. Piusa V. P. według nowego stylu — Feliksa. Pojutrze — św. Jana Ap. w oleju; według nowego stylu — św. Piotra Cel.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał +8°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Podział miasta na cyrkule śledcze. Prokurator sądu okręgowego komunikował policji, iż z dn. 1 (14) maja r. b. miasto zostało podzielone na rewiry śledcze w sposób następujący: I i II cyrkule śledcze należą do 1-go rewiru prokuratora m. Wilna i podlegają dozorowi wiceprokuratora Nakaznego. III i IV cyrkule śledcze należą do 2-go rewiru prokuratora i podlegają dozorowi wiceprokuratora Kudrewicza, V cyrkul śledczy należy do 3-go rewiru prokuratora i podlega dozorowi wiceprokuratora Łazarewskiego, a VI i VII cyrkule policyjne należą do 4-go rewiru prokuratora i podlegają dozorowi wiceprokuratora Pachomowa.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr w ogrodzie Bernardyńskim. Roboty restauracyjne w gmachu teatralnym zbliżają się ku końcowi. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się próby. Otwarcie sezonu nastąpi d. 9 (22) b. m., a więc w przyszły piątek.

W dniu dzisiejszym na przyjęcie dyrektora teatru, p. Książek.

— Koncerty letnie. Dziś w niedzielę w ogrodzie Bernardyńskim koncert w. orkiestry symfonicznej. Dyryguje A. Wyleżyński. W programie między innymi znajduje się: „Noc Walpurgi” Gounoda, pieśni litewskie, kujawiak Winiawskiego i in.

ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— „Biblioteka Pamiętników”. O późniejszy skutkiem strajku zecerów tom marcowy tego wydawnictwa wyszedł z druku i zawiera tom III (ostatni) słynnych „Ramt Starego Detuika o Wolyniu” p. Antoniego Andrzejewskiego, wydanych przez Franciszka Rawitę Gawrońskiego. Tomy kwietnia i majowy są już w druku. Pierwszy zawiera wspomnienia Patelskiego z wojny 1830—31 z przedmową i uwagami Br. Gembarskiego. Drugi zaś rozpoczyna pamiętniki słynnego lekarza i działacza dr. Szokalskiego w opracowaniu dr. Wrzóska, prof. uniw. Jagiellońskiego.

— „Wiadomości Ilustrowane”. Ukazał się Nr. 18, zawierający obok artykułów aktualnych szereg zdbiacych je ilustracji.

— Widoki Wilna. Nakładem księgarni Zawadzkiego ukazała się nowa seria pocztówek z widokami gmachów wileńskich, według zdjęć J. Bulhaka. Zbiór składa się z 8 widoków, które niedawno były reprodukowane w „Zeszytach wileńskich” krakowskiego „Architekt”. Na ten raz pocztówki zostały odbite tak zw. sposobem in-taglio, mającym tę przewagę nad innymi, że przy swej wybornej wyrazistości zachowuje zarazem wszystkie półcienie i subtelność tonu.

STOWARZYSZENIA.

— Tow. popierania polskiej sztuki sceniczej. W piątek 9 (22) maja o g. 8 w. w sali klubu Szlachectwa odbył się zwyczajne doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. 2. Sprawozdanie kasowe i orzeczenie Komisji Rewizyjnej. 3. Projekt budżetu na rok przyszły. 4. Wybory: a) 2-eh członków Zarządu na miejsce usupicijnych z kółki prezesa Towarzystwa p. W. Łośkiego i członka Zarządu p. W. Malinowskiego oraz dwóch kandydatów na członków Zarządu na miejsce usupicijnych z kółki p. M. Minkiewicza i B. Umiańskowskiego; b) 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców. 5. Sprawy bieżące, wnioski i zaopiniowania członków Towarzystwa.

W razie gdyby zebranie nie doszło

do skutku z braku niezbędnej liczby członków, najazutrz w sobotę 10 maja o godz. 8 wiecz. w tymże lokalu odbędzie się zebranie powtórne, na które osobne zaproszenia rozsyłane nie będą i które będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków.

— Z Resursy rzemieślniczej. Dziś w niedzielę 4. maja r. b. o godz. 4 po południu odbędzie się w sali „Passaż” ogólne doroczne zgromadzenie członków wileńskich Stowarzyszenia rzemieślniczego.

W razie nieprzybycia wymaganej przez statut ilości członków Stowarzyszenia, następcie zebranie, ważne bez względu na ilość członków obecnych odbędzie się w niedzielę 18. maja r. b. w tejże sali i o tej samej godzinie.

S Z K O Ł Y.

— Terminy ostateczne. W dn. 7 (20) maja upływa termin przyjmowania prób od nowostępujących kandydatów do męskiego gimnazjum II-go. Dn. 10 (23) maja upływa termin dla prób do szkoły realnej, I-go gimnazjum męskiego Cesarza Aleksandra I i w instytucie żeńskim Maryjskim.

S A D Y.

— Sprawa ks. Ejsymonta. Jak w swoim czasie pisaliśmy, wikary Złotogórski, ks. S. Ejsymont został połączony do odpowiedzialności za to, że w kazaniu swym użył porównania, że katolicy obecnie doznają przesładowań od „niedowiarków”, jak ongiś Chrystus na krzyżu. Izda sądownie oskarżonego uniewinnia. Na to wystąpił ze skargą apelacyjną do Senatu prokurator. I Senat w tych dniach sprawę tę rozpatrzył i skargę odrzucił, zgadzając się na wywody izby sądowej, że ks. Ejsymont pod mianem „niedowiarków” w dobre dziś się rozumiał tak dobrze katolików nie wierzących lub miało wierzących, jak i prawosławnych.

— Za przepięnienie wagonu. Sędzia pokoju skazał w tych dniach administratora tramwajowy, inż. K. Doboszyńskiego, na 25 rb. kary lub tygodniowy areszt za przepięnienie wagonu.

— Sprawa o preparowanie bomb. Wczoraj na wyjazdowej sesji wileńskiej Izby sądowej w Pińsku z udziałem przedstawicieli stanów, rozpoznawano sprawę niejakiego Arona Boruski, oskarżonego o preparowanie i przechowywanie u siebie materiałów wybuchowych (art. 987, cz. I kod. karn.).

Podsądny jest młodzieńcem 20-letnim. W r. 1912 był pociągany do odpowiedzialności za rzekome należenie do partii rewolucyjnej „Bund” i przez 6 miesięcy znajdował się w więzieniu, lecz z braku poszlak sprawa została umorzona.

Szczegóły obecnej sprawy, według słów aktu oskarżenia, są następujące: „Dn. 24 czerwca 1913 r. o godz. 11 wieczorem w Pińsku, w ogrodzie posiadłości Fajwela Boruski, nastąpiła silna eksplozja. Usłyszały odgłos wybuchu komisarz I rewiru m. Pińska przybył na miejsce wypadku, gdzie skonstatał, iż w altanie ogrodowej Boruski eksplodowało pudło metalowe, zawierające materiał wybuchowy. W tejże altanie znajdowało na stole drugie takie samo pudło. Aronowi Boruski, który wybuch urwał wielki palec o lewej rękę i część wskazującego. Twarz miał oparzoną. Altana była uszkodzona. Na ziemi znajdowało kawałki blachy różnej wielkości.

Badani na przedwstępem śledztwie rodzice Arona Boruski, służący ich Nowakówna i in. zeznali, iż w dzień wypadku między Aronem Boruską a jego ojcem powstało nieporozumienie z powodu tego, że ojciec nie pozwalał swemu synowi, pociągając się wezłom malżeńskim, użycia Łutka. Na krzyku tego nieporozumienia, symulując zamach samobójczy, Aron w mieszkaniu ojca swego wystrzelił z rewolweru w sufit. Gdy odebrano mu broń, on ze słowami: „Mam coś lepszego, ja wam pokażę!” wybiegł na podwórko. W 10 minut potem w ogrodzie rozległ się odgłos wybuchu, a zaraz potem wbiegł do mieszkania Aron z ręką brończącą krew i z twarzą poranioną oraz poparzoną i prosił o wezwanie lekarza.

Wedle słów ojca Arona Boruski, ten, po uwolnieniu go w r. 1912 z więzienia, zawsze po kłótni z ojcem na tle pieniężnym mieszal w moździerzu chloran potasu, fosfor oraz cukier i mówił: „Ja umiem robić bomby, wysadzę w powietrze was z waszym domem”. Służąca również zeznała, iż Aron B. często rozierał coś w moździerzu i mówił, że będzie ten strzelał.

Znaleziono w altanie na stole pudło, zawierające materiał wybuchowy, w budowlach gwoździarni od 3 do 3 i pół centym. w ilości 27 sztuk.

Analiza chemiczna masy zawartej w pudelku stwierdziła, iż składała się ona z chloranu potasu, czerwonego fosforu, cukru i piasku. Połączenie to, według orzeczenia eksperta, stanowi materiał wybuchowy, który może eksplodować od uderzenia, tarcia lub ognia.

Pociągnięty do odpowiedzialności Aron Boruski oświadczył, iż owe materiały wybuchowe preparował dla raki i ogni szumnych, dnia zaś 24 czerwca 1913 roku, pod wpływem kłótni ze swym ojcem, postanowił opuścić dom jego, a chcąc przedtem zniszczyć pudła z masą wybuchową, udał się do altany, gdzie one były przechowywane pod podłogą. Tam altanę, dostając drugie pudło, przez nieostrożność wstrząsnął je i spowodował wybuch. Zadenywał zabójstwo samobójcze.

Wizja sądowa wywodom Boruski nie uwierzyła i skazała go na 2 lata więzienia z zakazaniem mu oświadczenia już w niem 10 miesięcy.

NEKROLOGIA.

— S. p. Maria Zelingier, (U). D. 3 b. m. spożyła na cmentarzu po-Bernardyńskim 47-letnią Marię Zelingier, córkę zmarłego przed 8 laty słynnego tenorzysty opery naszej w Wilnie za czasów Moniuszki, S. p. Marię trudniła się nauczycielstwem prywatnym i na postawienie nagrobka dla ś. p. ojca jakoś nie mogła się zdobyć; zamieszkała w Petersburgu jedyn syn Jontka wileńskiego postanowił zająć się uczczeniem pamięci artysty i zacnego ojca. Rekopis 4-aktowej „Halki” (autograf z notatkami Quatrinięgo) ś. p. Piotr Zelingier, druh S. Moniuszki, o-fiarował za życia warsz. Tow. muzycznemu.

R O Z N E.

— Wyścigi. Dziś na torze wyścigowym w Poleszce drugi dzień wyścigów konnych. Program obejmuje 9 gonitw i konkursy hippiczne.

— Przekucie szosy Kalwaryjskiej. Wydział budowlany wileńskiego rządu gubernialnego już przystąpił do przedłużenia szosy Kalwaryjskiej, która w roku bieżącym ma być doprowadzona do Rzeszy a w 1915 do Malat.

W Y P A D K I.

— Katastrofa lotnicza. Wczoraj na polu Wojennym lotnik szt.-kap. Aleksander Tolejewski skutkiem zachwiania się maszyną spadł na stup telegraficzną i odniósł lekkie rany.

— Niedozła grabież. W piątek zamieszkały w d. Nr. 68 przy ul. Sieroci (Sobocz) wóznica Nochim Mikłuszski, około północy powracał z roboty do domu z zarobionymi tego dnia 5 rb. 60 kop. Wtóm blisko żuż miedzianka, bo kolo d. Nr. 37 z ciemności nocny wyłonił się jakiś 2-eh opryskacz, z których jeden schwył Mikłuszskiego za gardło, drugi zaś zaczął mu zadawać razy trzymanym w pięści kamieniem i jednocześnie rewidował mu kieszenie. Podczas rozpaczliwej walki o uratowanie zarobionego grosza, M. schwył zębami za ucho jednego z napastników i odrzucił mu je, po czem nieznaną indywidualną tak samo tajemniczo, jak się ukazał, tak też i znikł, nie zadozwyszy zrabować M. jego pieniądze.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 19 wypadkach, z tego 2 wyjazdów na miasto i 17 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna:

(Hotel St. Georges): ob. Felicia hr. Brool-Platerowa, prof. Józef Ziemicki, ob. Anna von-Hejmersen, ob. Józef Odolanowski-Poczebuth, ob. Bohdan Szachno, ob. Maria hr. Zagłobowa, ob. Barbara Rychtelowa, ob. Edmund Święto-rzecki, ob. Jan Czubał.

(Hotel Europejski): ob. Teodor Witte, kup. Bernard Schejngardt, inż. Lew Romanowicz, kup. Hajman Lisauer, prusk. pod. Leopold Sznefusz, ob. Edmund Pilsudski, ob. Stanisław Montwill.

(Hotel d'Italie): ob. Jan Niedzwiedzki, ob. Karol Mojżel, ob. Antoni Brodowski, ob. Henryk Stefanowski, ob. Amelia Sawicka, ob. Hipolit Jezierński, ob. Bohdan Filipowski, ob. Janina Adamska.

(Hotel Nizkowskiego): ob. Maria Zahorska, por. Ignacy Wypianowski, ob. Henryk Koźłowski, pulk. Mikołaj Makowiecki, ob. Julia Makowiecka, ob. Witold Obrapalski, kap. Mikołaj Grygorow, ob. Aleksandra Nagrodzka, ob. Stanisław Karski, ob. Adam Kiersnowski, ob. Kazimiera Bohdanowska, ob. Mikołaj Korwin-Kurkowski, inż. Jan Janisławski, inż. Ignacy Chorożowski.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

9 (z) O wodę municypalną. Pisma miejscowe zwracają uwagę na dziwny dośrodek, jaki zapanował pomiędzy komisją elektryczną i wodociagową a odbiorcami. Oddawana służyła się, że przez tę komisję p. K. Plawski traktuje klientów jak swoich podwładnych, czy suplikantów i że klienci ci są obsługiwani bardzo niedokładnie, zależnie od stanowiska, stosunków etc...

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej właśnie podobna sprawa zanadto lekceważącego traktowania odbiorców, a nawet prześladowania ich, została wniesiona na forum publiczne z powodu skargi jednego z pokrzywdzonych. Okazało się np., że nie tylko że stacja nie załatwia właściwym czasie napraw rur wodociagowych czy kranów u mieszkających Mińska Terleckiego, ale nadto kazała za te naprawy płacić, uiszczając rachunki za wodę, a gdy p. Terl. chciał na tym punkcie wywrzeć presję na Zarząd, aby zmusić go do szybszego działania nie tylko zamknięto dopływ wody municypalnej, ale obłożono go karami etc...

Terlecki wniósł skargę na p. Plawskiego do Rady i... nie nie wskórał! Panowie radni widząc, że nie chcą się zadowolić, poprosili o wodę kolegę! Zapomnieli chyba (choć im to na tenże posiedzenie przypominano), że kiedy tenże p. Plawski zalegał z opłatą za wodę, bodaj że przeszło lat parę, nikt mu kranu nie zamykał...

W dodatku z powodu jakiegoś targu o wodę w Warszawie, gdzie magistrat za nieopłacone rachunków za wodę kran zamknął, senat wyjaśnił, że podobne postępowanie jest bezprawne, że władze municypalne mogą udawać się do sądów etc, ale samowolnie zamykać dopływ wody do danej nieruchomości niewołno im pod żadnym pozorem. Warto, by nasza municypalność o tem pamiętała, a znów pp. radni powinni być chyba wiedzieć, że niesłusznie z kwitkiem odpalony petent z pewnością za wygraną nie da i może wprowadzić sprawę na drogę najmniej dla samorządnej instytucji pożądaną.

A z tem chyba rachować się trzeba bardziej, aniżeli ze względami kurtuazji osobistej...

— Głębie (pow. dzisieński). Wystawa prejmowania była właścicielskiego, organizowana przez Tow. rolnicze, odbędzie się tu 14 (27) maja, nie zaś 15 (28), jak mylnie było zapowiedziane. Natomiast 15 (28) odbędzie się wystawa koni, organizowana przez zarząd stadnin.

Z Rusi.

— Licznica polskiego majątku. „Dziennik Kijowski” pisze, iż na 17 (30) maja r. b. w kamienieckim sądzie okręgowym wyznaczona została powtórna licznica należnego do p. Konstantego Michałowskiego polskiego majątku Horajówka (280 dziesięcin) pow. uszyckiego, gub. podolskiej.

Z Królestwa.

— Represje prasowe. W czwartek z polecenia komitatu do spraw prasowych skonstataowano w Warszawie czwarkowe numery gazet: „Kraj”, „Głosie wieczorny” i dodatek majowy do pisma „Praca zbożna” p. t. „Naszym pociechem”.

— Znowu napływ. Z powodu wydalania żydów z Kijowa bardzo wielu z nich przybyło do Warszawy i osiadł tam na stałe.

— Sprawa bandy. Do lubelskiego sądu okręgowego wpłynęła sprawa wspólników osławionych bandytów Rycaja i Dzieńkowski, obejmująca wiele tołów. Jak wiadomo, Rycaj został zabity podczas jednego z napadów w Zamojskiem, a Dzieńkowski stracony z wyroku sądu wojennego. Obecnie na ławie oskarżonych zasiadzie ich 17 wspólników, więzionych na Zamku lubelskim. Zawezwano do niej około 200 świadków.

Z sa kordonu.

— Zapis na cele publiczne. Sąd okręgowy warszawski zatwierdził testament zmarłej w tych dniach ś. p. Zelfi: Wieczorkowskiej, która zapisała 15 tysięcy rubli na cele publiczne. Kodcył testamentu brzmiał: „Miejście majatku zapisując naszemu wielkiemu pisarzowi: Henrykowi Sienkiewiczowi, którego mianuję ogólnym legatariuszem”.

— Delegaci. Delegatami Towarzystwa dziennikarzy polskich w Galicji na międzynarodowy kongres prasowy w Kopenhadze mianował wydział Towarzystwa Adama Doboszyńskiego (Kraków, „Nowa Reforma”) i Włodzimierza Zawadzkiego (Lwów, „Gaz

Fabryka ubrań nieprzemakalnych
M. LEWINKAHAN
WILNO, Wielka 55
Telefon 992

OLBRZYMI WYBÓR
przeróżnych **UBRAŃ** nieprzemakalnych,
Kurtek szwedzkich i kitli.
RAJTUZY, KEPI, PELERYN, TWID dla oficerów, brzośn. oraz fin-
landzkich peleryn dla RYBAKÓW i gotowe BREZENTY.

Ceny fabryczne. 14679 Przyjmujemy obstalunków.

3let Kurszy Handlowe
im. A. Zielńskiego.
Warszawa, Koszykowa 9.
Zapisz do 15 września.

Prelekcje zaczynają się 1 (14) września. 20451
Na kurs 1-szy przyjmują się słuchacze na podstawie ukończe-
nia szkoły średniej filologicznej, 2-ego lub realnej. Czesne
wynosi rb. 1.50, płatne z góry w 2 ratach 10-tych.

Pensionat „ZACISZE”
ANIELI ŻRYNI SZYRYN. Pod kierunkiem J. SIPIAŁŁOWEJ
w Warszawie, Nowogródzka 40, telefon 290-54 i 186-58.
Dwadzieścia frontowych, słonecznych pokoiów. Kuchnia wykłintna,
stoliki osobne.

Ceny przystępne: 2238

8-to Jerski 7. 27230